

Anna Podlecka

Uniwersytet w Białymstoku  
ORCID 0000-0001-5737-2567

## Wpływ publicystyki Jana Dymitra Solikowskiego na wybór królewicza francuskiego podczas pierwszego bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta

**Słowa kluczowe:** Jan Dymitr Solikowski, bezkrólewie, elekcja, szlachta, Henryk Walezy

**K**ról Zygmunt August, pomimo trzech małżeństw i usilnych starań, nie doczekał się następcy. Z biegiem lat sprawa stawała się coraz bardziej skomplikowana, pojawiały się pytania o przyszłość Rzeczypospolitej. Sam monarcha był świadom trudności, jakie czekały państwo polsko-litewskie w obliczu jego bezpotomnej śmierci. Co prawda od czasu powołania na tron Władysława, syna Władysława Jagiełły, władcy byli wybierani, niestety wcześniejsze wypadki nie mogły stanowić precedensu. Po pierwsze, do tej pory elekcję przeprowadzano w obrębie jednego rodu, po drugie, realna groźba zerwania unii z Litwą determinowała potencjalnych kandydatów. Od ostatniego takiego wydarzenia minęło wiele lat, ponieważ Zygmunt August został wybrany w elekcji *vivente rege* w 1529 r. Konstytucje z 1530 i 1538 r. potwierdzały wprawdzie elekcyjność tronu, nie wiadomo było jednak, jak powinien przebiegać wybór króla i jak ma funkcjonować państwo w okresie interregnum<sup>1</sup>.

Ta szczególna sytuacja powodowała, że jeszcze za życia monarchy kwestia sukcesji stawała się przedmiotem uwagi wielu kręgów politycznych. Wiek XVI to w Europie czas rywalizacji dwóch potęg: cesarstwa rządzonego przez Habsburgów oraz Francji, dla której Rzeczpospolita wydawała się dobrym sojusznikiem.

<sup>1</sup> S. Gruszecki, *Walka o władzę w Rzeczypospolitej po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów (1572–1573)*, Warszawa 1969, s. 9.

Regentka królowa matka Katarzyna Medycejska dopuszczała możliwość małżeństwa swego młodszego syna Henryka z siostrą ostatniego Jagiellona – Anną oraz osadzenia go na tronie polsko-litewskim<sup>2</sup>. Koncepcja wydawała się niezwykle korzystna zarówno w perspektywie sytuacji międzynarodowej, jak i wewnętrznej Francji. Wysłano więc do Rzeczypospolitej polskiego szlachcica Andrzeja Krasowskiego, od lat przebywającego w otoczeniu królowej, oraz Jana de Balagny’ego. Obie misje miały na celu dyskretne zorientowanie się w nastrojach Polaków i Litwinów. Oczekiwano też, że uda się uzyskać poparcie dla Henryka Walezego<sup>3</sup>. Po śmierci Zygmunta Augusta w lipcu 1572 r. nastąpiła intensyfikacja tychże działań. Katarzyna Medycejska powierzyła oficjalne poselstwo biskupowi Walencji – Jean’owi de Monluc, który szybko przystąpił do agitacyjnej działalności wśród przyszłych elektorów. Jednym z bardziej zagorzałych zwolenników brata Karola IX stał się Jan Dymitr Solikowski – duchowny, publicysta, były sekretarz Zygmunta Augusta i przyszły arcybiskup lwowski. Choć nieco zapomniany w dzisiejszej historiografii, okazuje się postacią barwną, znaczącą więcej, niż mogłoby się początkowo wydawać.

W artykule zastanowię się, jaki był stosunek szlachty do francuskich zabiegów o koronę polsko-litewską. Co myślano na temat Henryka Walezego i w jakim stopniu działalność Jana Dymitra Solikowskiego determinowała opinię przedstawicieli stanu szlacheckiego? Które poczynania przyszłego arcybiskupa okazały się najskuteczniejsze, jeśli chodzi o propagowanie brata Karola IX w Rzeczypospolitej? Czy faktycznie przyczynił się on do takiego, a nie innego wyniku elekcji?

Moje rozważania, jak zaznaczono w tytule, dotyczą okresu pierwszego interregnum po śmierci króla Zygmunta Augusta. Dolną cezurą jest więc data zgonu monarchy – 7 lipca 1572 r., górną – moment wyboru nowego władcy – 16 maja 1573 r. Teoretycznie bezkrólewie trwały do momentu koronacji, czyli do lutego 1574 r. Jednakże z uwagi na przedmiot badań przyjęte ramy czasowe wydają się jak najbardziej uzasadnione. Omówione zostaną zagadnienia związane ze staraniami obozu profrancuskiego o zwycięstwo ich kandydata, co ewidentnie kończy się wraz z oficjalnym ogłoszeniem wyniku elekcji.

Analiza wpływu twórczości Jana Dymitra Solikowskiego na proces popularyzowania brata króla Karola IX w Rzeczypospolitej opiera się przede wszystkim na tekstach o charakterze politycznym, powstałych w omawianym okresie. Kapitalne

<sup>2</sup> A. Laszuk, *Akt elekcji Henryka Walezego na tron polski*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 24, 2017, s. 175.

<sup>3</sup> E. Dubas-Urwanowicz, *Polskie opinie o Henryku Walezym*, PH 81, 1990, 1–2, s. 59–60.

znaczenie ma tutaj praca Jana Czubka<sup>4</sup>, który zebrał publicystykę bezkrólewia. Ważne miejsce w tym zestawieniu zajmuje dorobek przyszłego arcybiskupa. Dodatkowo potwierdzono autorstwo części jego utworów dotąd przypisywanych innym. Interesujące informacje na temat działalności stronnictwa profrancuskiego oraz roli, jaką odegrał tu Solikowski, zawarł w swym pamiętniku Jean Choisin<sup>5</sup>. Co do literatury przedmiotu – trzeba przyznać, że o pierwszym *interregnum* powstało sporo prac. Często jednak osoba sekretarza ostatniego Jagiellona bywa nieco pomijana. Tym bardziej na uwagę zasługują badania Stanisława Płazy<sup>6</sup>, Ewy Dubas-Urwanowicz<sup>7</sup> czy Almut Bues<sup>8</sup>.

Bezkrólewie, choć nie było zaskoczeniem, stanowiło powód wielkiego niepokoju w Rzeczypospolitej. Pusty tron okazał się łakomym kąskiem dla przedstawiciele wielu możliwych rodów innych państw. Zaraz po śmierci monarchy „W królestwie, przez otwarte zewsząd granice, posłowie i listy zagranicznych Książąt, jako cienie, niewiadomo z kąd zjawiać się poczynały”<sup>9</sup>. W pierwszych tygodniach *interregnum* sekretarz zmarłego monarchy opowiadał się za królem z domu Habsburgów – arcyksięciem Ernestem. Potwierdził to w napisanej prawdopodobnie w sierpniu 1572 r., w Knyszynie, broszurze *Zdanie względem wyboru króla*<sup>10</sup>. Szybko jednak przeszedł do obozu propagującego francuskiego królewicza Henryka<sup>11</sup>. Zaprzyjaźnił się również z sekretarzem wcześniej wspomnianego Jeana de Monluca – Jeanem Chosninem<sup>12</sup>. Jaki był powód tak daleko idącej zmiany poglądów? Jan Czubek tłumaczy to faktem, iż krótko po śmierci Zygmunta Augusta Solikowski, jako przedstawiciel stronnictwa katolickiego, nie widział po prostu lepszej alternatywy. Istotny wydaje się także wpływ Stanisława Karnkowskiego – zwierzchnika i protektora przyszłego arcybiskupa. Początkowo popierał on Ernesta, a następnie, gdy oficjalnie wysunięto kandydaturę brata Karola IX, zwrócił się ku opcji profrancuskiej<sup>13</sup>.

<sup>4</sup> *Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia*, wyd. J. Czubek, Kraków 1906.

<sup>5</sup> J. Choisin, *O elekcyi Henryka Walezjusza na króla polskiego pamiętniki Jana Szoanę (Jean Choisin) sekretarza Młłuka Biskupa Walencyi i Radźcy Tayney Rady Królewskiej XVI wieku*, Wilno 1818.

<sup>6</sup> S. Płaza, *Wielkie bezkrólewia*, Kraków 1988.

<sup>7</sup> E. Dubas-Urwanowicz, op. cit., s. 59–60.

<sup>8</sup> A. Bues, *Stosunki Habsburgów z Polską i ich starania o tron w latach 1572–1573*, KH 102, 1995, 2, s. 3–14.

<sup>9</sup> J.D. Solikowski, *Krótki pamiętnik Rzeczy Polskich od zgonu Zygmunta Augusta zmarłego w Knyszynie 1572 r. w miesiącu lipcu, do r. 1590*, Petersburg–Mohylew 1855, s. 2.

<sup>10</sup> B. Kumor, E. Kotarski, *Jan Dymitr Solikowski*, PSB, t. 40, Warszawa–Kraków 2000, s. 283.

<sup>11</sup> J. Czubek, Wstęp do: *Pisma polityczne*, s. XXVII.

<sup>12</sup> J. Choisin, op. cit., s. 106.

<sup>13</sup> J. Czubek, op. cit., s. XXVII.

Dzięki dwóm pierwszym poselstwom inicjowanym przez Katarzynę Medycejską udało się zdobyć poparcie przedstawicieli wpływowych rodów. Krasowski zaskarbił sobie przychylność m.in. Zborowskich, co było niewątpliwym sukcesem. Tym bardziej że Walezy budził obawy wśród dysydentów, a czterech przedstawicieli rodu: Piotr, Jan, Samuel i Krzysztof byli protestantami. Z kolei działania Balagny'ego przyniosły aprobatę rodziny Dembińskich<sup>14</sup>. Pełne powodzenie sprawy okazało się jednak nierealne bez uzyskania akceptacji mas szlacheckich. Według Choisnina de Monluc zrozumiał, iż

niemożno było inaczej otrzymać te koronę, jak za ujęciem dla siebie pięćdziesiąt albo może stu tysięcy szlachty do której trzeba było mówić i na publicznych zgromadzeniach, i w prywatnych społecznościach<sup>15</sup>.

Poprzednie misje – Krasowskiego i Balagny'ego – bez wątpienia zainteresowały przyszłych elektorów osobą Walezego. Monluc kontynuował ich dzieło, przedstawiając szlachcie młodego królewicza jako kandydata idealnego. Reinhold Heidenstein stwierdził, iż doskonale potrafił wpasować się ze swymi postulatami w oczekiwania przyszłych elektorów, zapewniał o szczerzej przyjaźni, składał niezliczone obietnice<sup>16</sup>. Z kolei wysłannicy cesarscy od początku popełniali sporo błędów. Brakowało im dyskrecji i rozeznania w sytuacji. Chętnie stosowali przekupstwa, lecz nie zawsze dobrze wybierali osoby, które warto mieć po swojej stronie<sup>17</sup>. Uciekanie się do intryg bynajmniej nie przynosiło poparcia wpływowych przedstawicieli stanu szlacheckiego<sup>18</sup>. W przeciwieństwie do posłów francuskich łamali także nakazy senatu dotyczące ograniczeń w kwestii poruszania się po terytorium Rzeczypospolitej<sup>19</sup>. Ta rażąca nieporadność bez wątpienia działała na korzyść Monluca. Francuski pretendent wydawał się odpowiadać potrzebom znacznej części elektorów. Młody, wykształcony, waleczny niósł nadzieję na wzmocnienie morskiego potencjału, pokój z Turcją oraz ułożenie kontaktów z sąsiadami. Jednak mimo niezwyklej skuteczności biskupa Walencji i on w pewnym momencie napotkał poważne trudności. Powodzenie całej misji znalazło się

<sup>14</sup> E. Dubas-Urawnnowicz, op. cit., s. 59–60.

<sup>15</sup> J. Choisnin, op. cit., s. 35.

<sup>16</sup> R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594, ksiąg XII*, oprac. J. Byliński, W. Kaczorowski, Opole 2015, s. 86.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 50.

<sup>18</sup> A. Bues, op. cit., s. 8.

<sup>19</sup> J.D. Solikowski, op. cit., s. 3.

pod znakiem zapytania, gdy nad Wisłę zaczęły dochodzić z Paryża wiadomości o rzezi hugenotów, która miała miejsce w nocy z 23 na 24 sierpnia 1572 r. i którą nazwano Nocą św. Bartłomieja<sup>20</sup>. Makabryczne opisy tych wydarzeń oraz oskarżenia o uczestnictwie Walezego w masakrze budziły w Rzeczypospolitej wiele kontrowersji. Przedstawiciele szlachty obawiali się utraty działającej w praktyce wolności religijnej. Aby skutecznie przeciwdziałać zmieniającym się nastrojom społecznym, podsycanym przez przeciwników politycznych, Monluc, wedle przekazu swego sekretarza, obrał dwa sposoby. Przede wszystkim zależało mu na zaprezentowaniu francuskiego królewicza jako osoby prawej i łagodnej, niemającej nic wspólnego z prześladowaniami dysydentów. Tak więc

Przywiózł był z sobą dwa wizerunki [--] Xiecia Andegaweńskiego [--] i kazał je rozwozić po różnych w kraju mieyscach, końcem aby patrząc nań, widzieli Polacy, że nic srogiego ani okrutnego w lineamentach iego twarzy nieznamyduje się, a przez to aby mógł uśmierzyć ich bojaźń.

Druga metoda polegała na dotarciu do jak największej rzeszy odbiorców poprzez teksty publicystyczne. Miały one przekonać przyszłych elektorów o zaletach francuskiego kandydata, odpierając jednocześnie ataki wrogich stronnictw<sup>21</sup>. O głównym celu tworzenia tych publicystycznych utworów przez przyszłego arcybiskupa wyraził się Choisin także w odniesieniu do zamierzeń biskupa Walencji: „mniemał [--], że wpędziwszy przez pisma różne wielu obywateli w niepewność i w wahanie się, do której się mają przychyłać strony, łatwiej ich przeciągnie na swoją”<sup>22</sup>. W urzeczywistnianiu założeń tej strategii niezwykle pomocne okazało się pióro Solikowskiego, który zgodnie z przekazem Choisina „zaczął pisać za nami w narodowym swym języku, w którym mównością innych oratorów Polskich przewyższał”<sup>23</sup>. Jan Czubek, który zebrał piśmiennictwo czasów interregnum, dowodzi, iż arcybiskup lwowski napisał wówczas 19 tekstów. Część z nich wydano bezimiennie.

Już 21 września 1572 r. ukazał się krótki traktat w języku polskim, ale pod łacińskim tytułem *Sententia cuiusdam de eligendo rege*<sup>24</sup>. Autor dokonał w nim

<sup>20</sup> J. Wąsowicz, *Rola polskiego modelu tolerancji religijnej dla hugenotów francuskich*, „Seminare” 1999, 15, s. 325.

<sup>21</sup> J. Choisin, op. cit., s. 109–110.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 107–108.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 112.

<sup>24</sup> B. Kumor, E. Kotarski, op. cit., s. 282.

przeglądu potencjalnych kandydatów do korony polsko-litewskiej, zaznaczając przy tym, iż najwięcej korzyści przyniesie wybór Henryka. Inni pretendenci budzili wiele zastrzeżeń: „Książę pruski dobrze mieć towarzyszem, a nie panem”, natomiast „Król szwedzki i nam i Szwedom razem rozkazować nie może”, zaś „syn jego jeszcze dziecię”. Co do wcześniej popieranych Habsburgów ocenił ich pozytywnie, pisząc, iż „Synowie cesarscy są snąc panięta czyste *et bene educati principes*”, jednak i oni mieli nie spełniać pokładanych nadziei. Dla przykładu Czesi, Węgrzy i Ślązacy wcale nie byli zadowoleni z rządów rodu rakuskiego. Ze szczególnie negatywną oceną spotkała się tu jednak koncepcja powołania na tron cara. Solikowski skrytykował pogląd prezentowany przez część rodaków, jako by wybór kandydata moskiewskiego zapewnić miał pokój na wschodzie. Jego zdaniem przykład Litwy pokazał, iż pozytywne relacje z tym sąsiadem są nie do osiągnięcia. Odmienne obyczaje, surowe traktowanie poddanych nie przyjmą się w Rzeczypospolitej, a trudno spodziewać się zmiany nastawienia władcy przyzwyczajonego do rządów despotycznych.

Na tym tle brat Karola IX przedstawiał się niezwykle obiecująco. Autor wymienił wiele zalet młodego księcia, m.in. odwagę, waleczność i honor: „We dwadzieścia lat trzech bitew wygrał, nigdy nie przegrał [--] angielski i szkocki królestwo mu dawano z panną ale go nie chciał, przestrzegając sławy”. Spełniał on najważniejsze oczekiwania szlachty względem idealnego władcy, takie jak: ustabilizowanie sytuacji międzynarodowej, ułożenie relacji z Turcją, dobre kontakty „z królem angielskim, z królem duńskim i szwedzkim”, a także „*commercia* z francuskim królem wspólne”, wzmocnienie pozycji nad Bałtykiem, zażegnanie kryzysu miast pruskich oraz inne korzyści finansowe. Równie wyidealizowany pogląd zaprezentował przyszły arcybiskup na temat rodaków Walezego. Uważał, iż „Francuzi nieco mędrsi [--] podobni są Polakom jako ludzie pragnący chwały, a nawet na świecie niemasz żadnej nacyjej podobniejszej Polakom, jako Francuzowie”<sup>25</sup>.

Niecały miesiąc później, w październiku, wyszła kolejna broszura Solikowskiego: *Responsum ad praecedentem epistolam pro duce Andium*. Miała ona na celu odparcie zarzutów przeciwników politycznych, a także przekonanie odbiorców o tym, że zbliżenie z Francją jest korzystniejsze niż układy z Habsburgami. Choć sekretarz Zygmunta Augusta docenił zalety cesarskiego rodu („ja go nie ganię, ale co jemu do nas”), to jednak zwrócił uwagę na zagrożenia wynikające z przekazania korony Ernestowi („że przyległy, gorszy panem, niżeli nieprzyjacielem, bo tak zawždy był”). Przestrzegał chociażby przed wojną z Turcją, która

<sup>25</sup> J.D. Solikowski, *Sententia cuiusdam de eligendo rege*, w: *Pisma polityczne*, s. 448–450.

z pewnością czekałaby Rzeczpospolitą w rezultacie tej elekcji. Ponownie wskazał przykład Czechów, którzy w jego opinii zawiedli się na rządach dynastii rakuskiej. Negatywnie ocenił również zuchwałą działalność posłów cesarskich, którzy łamiąc wszelkie nakazy, walczyli o poparcie<sup>26</sup>.

Mniej więcej w tym samym czasie ukazała się odpowiedź na *Krakowski skrypt przeciwko królewicowi francuskiemu*, którą u Jana Czubka znajdujemy jako *Respons na tenże skrypt*. Solikowski w dalszym ciągu ostrzegwał przed wyborem Habsburga z powodu konfliktu tureckiego: „pokoja z Turkiem [--] mieć nie będziemy jeśli Rakuszanina weźmiemy”. Przypominał, jak przez lata wyglądały wzajemne relacje – okazuje się, że nie zawsze były pozytywne. Zdaniem autora mało prawdopodobne, aby dawniejsze konflikty odeszły w niepamięć i nie utrudniały pokojowej współpracy. Każdy zarzut wobec Walezego tłumaczył na jego korzyść. Dla przykładu – znaczna odległość Francji była plusem, a nie minusem, gdyż oznaczało to, że nowy władca nie będzie przekazywał urzędów swym rodakom, a miejscowej ludności. Elekcja brata Karola IX, w opinii autora, dawała szansę na ustabilizowanie sytuacji międzynarodowej, troskę o sprawy morskie, bezpieczeństwo finansowe. Francuzi zostali przedstawieni w tekście jako ludzie majątni i prawi, a także mentalnością i kulturą nieodbiegający zbyt od mieszkańców Rzeczypospolitej: „Obyczajów nie ukażesz podobniejszych, jako polskie a francuski: szczyrość, ludzkość”<sup>27</sup>.

W listopadzie 1572 r. pojawił się tekst odpierający argumenty ukazane w utworze *Circumstantiae albo kondycje, które za sobą ma król Szwedzki*. Przy każdym punkcie, będącym plusem na rzecz tegoż kandydata, sekretarz ostatniego Jagiello-na przedstawił argumenty im przeczące<sup>28</sup>. W ten sposób starał się wykazać brak wiarygodności konkurenta.

Nie sposób omówić w tym miejscu wszystkie teksty Solikowskiego służące sprawie francuskiej, z pewnością jednak należy wspomnieć o *Rozmowie kruszwickiej*<sup>29</sup>. Utwór ten, w przeciwieństwie do poprzednich skierował Solikowski nie do wykształconej, światlejszej części społeczeństwa, lecz raczej do niższych warstw<sup>30</sup>. Stanowił odpowiedź na pismo cesarskiego rezydenta Andrzeja Dudycza pt. *Dialogi de regis Poloniae electione*, w którym to zachwalano Habsburga<sup>31</sup>.

<sup>26</sup> Idem, *Responsum ad praecedentem epistolam pro duce Andium*, w: *Pisma polityczne*, s. 454–458.

<sup>27</sup> Idem, *Respons na tenże skrypt*, w: *Pisma polityczne*, s. 462–463.

<sup>28</sup> Idem, *Respons na circumstantiae szweckie*, w: *Pisma polityczne*, s. 464–466.

<sup>29</sup> Idem, *Rozmowa kruszwicka*, w: *Pisma polityczne*, s. 466–490.

<sup>30</sup> J. Czubek, op. cit., s. XXVII–XXVIII.

<sup>31</sup> B. Kumor, E. Kotarski, op. cit., s. 284.

Głównym celem autora nie była krytyka przeciwników politycznych, a raczej pokazanie Walezego w jak najlepszym świetle, jako człowieka pełnego zalet, idealnego następcy Jagiellonów. Wypada zaznaczyć, iż wcześniejsze broszury adresował przyszły arcybiskup głównie do elit intelektualnych, wznioślejsze w tonie niekoniecznie oddziaływały na mniej wyedukowane masy szlacheckie. *Rozmowa kruszwicka* to zwrot do ludzi niższych rangą, jeśli podążyć za dosadnym określeniem Władysława Syrokomli: „mazowieckich prostaków”. Co ważne, właśnie oni stanowili znaczną część elektorów<sup>32</sup>.

Solikowski za pomocą interesującej formy dialogu *Gościa z Piastem* poruszył najważniejsze tematy związane z ówczesną sytuacją Rzeczypospolitej. Dokonał przeglądu kandydatów do tronu i poza Henrykiem Walezym nikt nie wydawał się godny tak wielkiego zadania.

Zanegowany został zupełnie pomysł elekcji przedstawiciela rodzimego rodu, gdyż „domator w Polsce królem być nie może”. Taka osoba miała za mało doświadczenia, wiedzy, umiejętności, aby zarządzać wielkim państwem z własną flotą.

Przyszły arcybiskup przestrzegał też przed carem, który „nie będzie na to nigdy wiódł, aby bogactwa nowe były rozmnażane, ale obcinane i ujmowane”. W jego opinii wręcz wstydem byłoby dla Polaków „Moskwie się poddać, który nam tak wiele pobrał i tak blisko nas posiadł”.

Kandydat z rodu Habsburgów także budził wątpliwości. Relacje z cesarstwem nie zawsze układały się pozytywnie, a pamięć o doznanych krzywdach mogłaby stać się przyczyną dalszych konfliktów („między Polaki a Niemcy na wieki zgoda być nie może”<sup>33</sup>). Solikowski obawiał się, iż do głosu dochodziłyby wzajemne pretensje, a chęć zemsty okazałaby się silniejsza niż wspólne dobro. Zakwestionował pogląd, jakoby związek z cesarstwem przyniósł, spodziewane przez niektórych, umocnienie pozycji w Prusach czy Inflantach. Zwrócił uwagę na daleko idące różnice w mentalności przedstawicieli obu narodów: „stroiny niemieckie z polskimi na lutni nie zgodzą i orzeł czarny z białym, a k temu dwie głowy z jedną cierzpieć nie mogą”<sup>34</sup>. Istotną kwestią okazała się też sygnalizowana wielokrotnie konieczność zachowania pokoju z Turcją. Byłoby to niezwykle trudne w momencie osadzenia na tronie Rzeczypospolitej pretendenta cesarskiego<sup>35</sup>. Niestabilna sytuacja wewnątrz i zewnętrzna państwa sugerowała zaniechanie podejmowania nowych działań militarnych. Przyszły arcybiskup

<sup>32</sup> J. Czubek, op. cit., s. XXVII–XVIII.

<sup>33</sup> J.D. Solikowski, *Rozmowa kruszwicka*, s. 482.

<sup>34</sup> Ibidem.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 483.



stwierdził, że „dobrze Polakom chować z Turkiem pokój jako najmocniej dokąd się chować da”<sup>36</sup>.

Co do szwedzkiego kandydata, Solikowski wątpił, iż jeden władca mógłby sprawnie rządzić dwoma tak odległymi państwami. A rozporządzenia wydawane przez gubernatora na pewno nie przyniosłyby nic dobrego.

W tej sytuacji najlepszym rozwiązaniem okazał się przedstawiciel Francji – Henryk, ukazany w niezwykle pozytywnym, wręcz wyidealizowanym świetle: „książę możne, mądre, dzielne, fortunne i bogate, w którym ja owe wszystkie własności widzę”<sup>37</sup>. Solikowski spodziewał się po nim wzmocnienia pozycji Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej, ułożenia pokojowych stosunków z Turcją, z Tatarami, rozwoju gospodarczego kraju oraz tego, że „morze i nawigacje podług myśli i pożytków naszych pójdą”<sup>38</sup>.

Przyszły arcybiskup w *Rozmowie kruszwickiej* ustosunkował się też do rozposzechnianych przez przeciwników politycznych informacji o udziale Walezego w paryskiej rzezi hugenotów. W jego opinii „falszu w owych historyach więcej niż prawdy”<sup>39</sup>. Po raz kolejny wychwalał też samych Francuzów, którzy byli „ludzy, szczyrzy, hojni, waleczni [--], a także [--] barzo naszemu narodowi podobni”.

Twórczość publicystyczna Solikowskiego niewątpliwie odegrała bardzo ważną rolę w procesie kształtowania pozytywnej opinii na temat Henryka wśród mas szlacheckich. Sekretarz Monluca w swym pamiętniku wiele razy doceniał działalność autora *Rozmowy kruszwickiej*. Stwierdził, iż „istotną Posel Jegomość w Sulikowskim znalazł pomoc, bo te pisma będąc układane w narodowym języku, rozchwytywane były z chciwą ciekawością”<sup>40</sup>. Przedstawione teksty miały za zadanie przekonać osoby niezdecydowane bądź też popierające innych kandydatów do opowiedzenia się na elekcji za bratem Karola IX. Odpierały również ataki przeciwników politycznych, co także potwierdził Jean Choisin:

[Solikowski] odpisał wkrótce na to pismo wydane przez stronę utrzymującą arcyksiążęcia Ernesta, i w odpowiedzi swojej zawarł wszystkie powody służące do przekonania, że iż osobistych przymiotów i w politycznych względach, wybór Xięcia Andegawieńskiego do korony Polskiej, nayogodniejszym byłby dla kraju<sup>41</sup>.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 476.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 479–486.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 488.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 486.

<sup>40</sup> J. Choisin, op. cit., s. 112.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 106–107.

Francuz podziwiał talent sekretarza zmarłego króla, który „mównością swą innych oratorów Polskich przewyższał”<sup>42</sup>.

Solikowski okazał się niezwykle przydatny stronnictwu Henryka nie tylko dzięki twórczości publicystycznej. Pomógł również przy tłumaczeniu z francuskiego licznych listów, memoriałów, replik kolportowanych po kraju<sup>43</sup>. Monluc przygotował specjalną mowę zachęcającą do wyboru Henryka, którą na polski przełożył właśnie przyszły arcybiskup i „doskonale mu się udało”<sup>44</sup>. Tekst był bardzo długi, wydrukowano go w 1500 egzemplarzach w Krakowie, a następnie rozdano szlachcie<sup>45</sup>. Sekretarz biskupa Walencji opisał przyszłego arcybiskupa jako zaufanego sojusznika stronnictwa Walezego, który przysłużył się zarówno rzeczywistym oddaniem sprawie, jak i intelektualnymi zdolnościami. Rola jego okazała się tak istotna, że Monluc „Aż do wyjazdu swego z Konina do Warszawy na Sejm elekcyjny, niko go wcale do pomocy nie miał [--] prócz domowników swoich i Sulikowskiego”<sup>46</sup>.

6 kwietnia 1573 r., we wsi Kamień pod Warszawą, rozpoczął się sejm elekcyjny. Oficjalnymi kandydatami do tronu byli: Henryk d'Anjou, arcyksiążę Ernest, król szwedzki Jan III, car Iwan IV, książę pruski Albrecht II i nieokreślony z nazwiska Polak. Z powodu srogiej zimy część szlachty nie dotarła na miejsce w określonym czasie. Mimo wszystko postanowiono nie zwlekać i oddano głos zagranicznym posłom. Pierwszy przemawiał Giovanni Francesco Commendone – legat papieski, który apelował o wybór króla-katolika. Choć nie wskazał konkretnej osoby, to nietrudno się domyślić, że chodziło mu o Henryka. Następnie wysłuchano Czecha Wilhelma Rożemberka reprezentującego arcyksięcia Ernesta. Po nim zaplanowano również wystąpienie Monluca, jednak sprytny Francuz celowo przełożył to na kolejny dzień, tłumacząc się chorobą. W ten sposób zyskał czas, aby ustosunkować się do postulatów cesarskich i zmodyfikować swoją orację<sup>47</sup>. Bardzo korzystnym posunięciem było rozpowszechnienie wśród szlachty kopii mowy biskupa Walencji. W przeciwieństwie do stronnictwa prohabsburskiego, które rozesłało do poszczególnych województw tylko po jednym egzemplarzu przemówienia Rożemberka, program zwolenników Henryka był znacznie dostępniejszy, a przez to chętniej dyskutowany<sup>48</sup>.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 112.

<sup>43</sup> M. Serwański, *Henryk III Walezy w Polsce: stosunki polsko-francuskie w latach 1566–1576*, Kraków 1976, s. 55.

<sup>44</sup> J. Choisnin, op. cit., s. 172.

<sup>45</sup> S. Płaza, op. cit., s. 15.

<sup>46</sup> J. Choisnin, op. cit., s. 173.

<sup>47</sup> M. Serwański, op. cit., s. 93–94.

<sup>48</sup> S. Gruszecki, op. cit., s. 254.

Monluc wystąpił przed elektorami 10 kwietnia 1573 r.<sup>49</sup> Wygłosił z pamięci trzygodzinne przemówienie obszernie uzasadniające korzyści płynące z wyboru Walezego. Wysłuchano go z wielkim zaciekawieniem<sup>50</sup>. Biskup Walencji zaskarbił sobie przychylność szlachty wspaniałymi obietnicami i pochwałą wyidealizowanego francuskiego księcia, który zdawał się jedynym właściwym pretendentem do objęcia władzy w Rzeczypospolitej<sup>51</sup>. Wysławiał osobiste cechy Henryka, a także oczyszczał go z zarzutów związanych z niechlubną Nocą św. Bartłomieja<sup>52</sup>. Reinhold Heidenstein, opisując wystąpienie Monluca, podkreślił, iż wypadł on niezwykle przekonująco: [...] tak był uprzedzający w tym względzie, że jeszcze życzenia mu swego nikt nie oświadczył, a on już je zgadywał i spełnienie przyrzekał<sup>53</sup>. Dodatkowo skutecznie odpierał argumenty zwolenników Ernesta. Według relacji Orzelskiego „zbijał otwarcie wszystko cokolwiek Posłowie Cesarscy w mowie swojej przełożyli”<sup>54</sup>. Biskup odniósł niewątpliwy sukces, a znacząca okazała się w tym rola Solikowskiego, co podkreślił Choisin<sup>55</sup>. Oprócz samej oracji przetłumaczył też, i to wyjątkowo sprawnie, późniejsze poprawki (wydrukowano w Krakowie<sup>56</sup>). Dzięki niemu oraz pracy dwudziestu kopistów w ciągu trzech dni tysiąc egzemplarzy ostatecznej wersji znalazło się w rękach elektorów, wywołując żywe dyskusje i aprobatę<sup>57</sup>.

Stronnictwo francuskie osiągnęło swój cel – 16 maja 1573 r. oficjalnie ogłoszono Henryka Walezego królem<sup>58</sup>. Niewątpliwie, gdyby nie sprawna akcja agitacyjna, droga do zwycięstwa byłaby o wiele trudniejsza. Większość przedstawicieli najwyższego stanu niewiele wiedziała o francuskim królewiczu. Inicjowane przez Katarzynę Medycejską poselstwa Krasowskiego i Balagny’ego przygotowały grunt działaniom Monluca, któremu udało się pozyskać głosy elektorów. Szlachta, choć miała wiele obaw związanych z bratem Karola IX, szczególnie dotyczących tolerancji religijnej i dotychczasowych przywilejów, to jednak uwierzyła w opowie-

<sup>49</sup> M. Serwański, op. cit., s. 94.

<sup>50</sup> S. Płaza, op. cit., s. 15.

<sup>51</sup> M. Serwański, op. cit. s. 96.

<sup>52</sup> S. Płaza, op. cit., s. 15.

<sup>53</sup> R. Heidenstein, op. cit., s. 86.

<sup>54</sup> Ś. Orzelski, *Bezkrólewia ksiąg ośmioro czyli Dzieje Polski od zgonu Zygmunta Augusta r. 1572 aż do r. 1576*, t. 1, tłum. W. Spasowicz, Petersburg–Mohylew 1856, s. 56.

<sup>55</sup> J. Choisin, op. cit., s. 194.

<sup>56</sup> J. Monluc, *Legacya na Elekcyey króla nowego Polskiego [--] Francuskiego do [--]Panów Rad y Rycerstwa wszystkiego koronnego. Przez [--] Jana Monluka [--] 1573 Dnia 10 miesiąca Kwietnia*, tłum. pol. z j. fr. J.D. Solikowskiego, Kraków 1573.

<sup>57</sup> M. Serwański, op. cit., s. 96.

<sup>58</sup> S. Płaza, op. cit., s. 20.

ści o „bajecznym” królewiczu niosącym ich państwu potęgę i bogactwo. Wielka była w tym zasługa Jana Dymitra Solikowskiego, którego publicystyka cieszyła się dużą popularnością, a prezentowane poglądy zyskały aprobatę odbiorców. Jego talent literacki oraz inne walory intelektualne idealnie wpisały się w potrzeby stronnictwa francuskiego. Bez wątplenia, gdyby nie pomoc przysłego arcybiskupa, także w tłumaczeniu broszur, mów, tworzeniu kopii, osadzenie Henryka na tronie mogło okazać się dużo bardziej skomplikowane lub wręcz nierealne.

## Bibliografia

### Źródła drukowane

- Choisnin J., *O elekcji Henryka Walezyusza na króla polskiego pamiętniki Jana Szoanę (Jean Choisnin) sekretarza Mąłuka Biskupa Walencji i Radzcy Tayney Rady Królewskiej XVI wieku*, Wilno 1818.
- Heidenstein R., *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594, ksiąg XII*, oprac. J. Byliński, W. Kaczorowski, Opole 2015.
- Monluc J., *Legacya na Elekcycy króla nowego Polskiego [--] Francuskiego do [--] Panów Rady Rycerstwa wszystkiego koronnego. Przez [--] Jana Monluka [--] 1573 Dnia 10 miesiąca Kwietnia, tłum. pol. z j. fr. J.D. Solikowskiego*, Kraków 1573.
- Orzelski Ś., *Bezkrólewia ksiąg ośmioro czyli Dzieje Polski od zgonu Zygmunta Augusta r. 1572 aż do r. 1576*, t. 1, tłum. W. Spasowicz, Petersburg–Mohylew 1856.
- Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia*, wyd. J. Czubek, Kraków 1906.
- Solikowski J.D., *Krótki Pamiętnik Rzeczy Polskich od zgonu Zygmunta Augusta zmarłego w Knyshynie 1572 r. w miesiącu lipcu, do r. 1590*, Petersburg–Mohylew 1855.

### Opracowania

- Bues A., *Stosunki Habsburgów z Polską i ich starania o tron w latach 1572–1573*, KH 102, 1995, 2, s. 3–14.
- Dubas-Urwanowicz E., *Polskie opinie o Henryku Walezym*, PH 81, 1990, 1–2, s. 59–60.
- Gruszecki S., *Walka o władzę w Rzeczypospolitej po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów (1572–1573)*, Warszawa 1969.
- Kumor B., Kotarski E., *Jan Dymitr Solikowski*, PSB, t. 40, Warszawa–Kraków 2000, s. 282–283.
- Laszuk A., *Akt elekcji Henryka Walezego na tron polski*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 24, 2017.
- Plaza S., *Wielkie bezkrólewia*, Kraków 1988.
- Serwański M., *Henryk III Walezy w Polsce: stosunki polsko-francuskie w latach 1566–1576*, Kraków 1976.
- Wąsowicz J., *Rola polskiego modelu tolerancji religijnej dla hugenotów francuskich*, „Seminare” 1999, 15.

## **Abstract**

---

### **The influence of Jan Dymitr Solikowski's publications on the election of the French prince during the first interregnum after the death of Sigismund Augustus**

**Keywords:** Jan Dymitr Solikowski, interregnum, election, nobility, Henry of Valois

King Sigismund Augustus, despite three marriages and strenuous efforts, did not live to see a descendant, and thus an heir to the throne. Even during the monarch's lifetime, the question of succession became an object of attention in many political circles. The 16<sup>th</sup> century was a time of rivalry in Europe between two powers: the Empire, ruled by the Habsburgs, and France, for which a treaty with the Commonwealth seemed a favorable solution. Regent queen mother Catherine de' Medici allowed for the possibility of installing her younger son Henry of Valois on the Polish-Lithuanian throne. After the death of Sigismund Augustus in July 1572, steps were taken to implement this idea. Bishop of Valencia Jean de Monluc was sent on a mission to win the support of the nobility for the French prince and win the election. The task was not easy. In the Commonwealth, little was known about the brother of Charles IX, in addition to the rumors spreading about his involvement in the Paris slaughter of Huguenots (St. Bartholomew's Night) almost doomed the chances of the plan. However, de Monluca's agitation activities bore fruit, and Valois, despite the obstacles, gained more and more supporters. An important element of the political struggle here turned out to be opinion works that convinced the nobility of Henry's myriad qualities. Jan Dymitr Solikowski was one of the most zealous and active supporters of the pro-French party. During the interregnum he published 19 texts promoting the pretender from the Seine, some of which were published unnamed. In the article I analyze the impact of his activity on the outcome of the election. In fact, did the works of the future archbishop prove to be an important tool in the competition for the Jagiellonian legacy?

Translated by Stefan Kubiak